

Gdy chciał się wypowiedzieć – mimo wysokich kościelnych dystynkcji stawał w kolejce do konfesjonatu wraz z wiernymi; u fryzjera czekał na swoją kolej. Przez długie lata jeździł samochodem P 70, poprzednikiem Trabanta. Na jedzenie czy buty dla siebie wydzielał z kościelnej kasy tak małe kwoty, że zajmujące się zaopatrzeniem siostry czasem musiały mocno się nagimnastykować, aby od czasu do czasu kupić coś w lepszym gatunku.

Przykładów i opowieści o skromnym i prostym życiu pierwszego biskupa diecezji opolskiej, księdza biskupa Franciszka Jopa, jest wiele. Część z nich przytoczył podczas kazania wygłoszonego w czasie uroczystości pogrzebowych biskupa Jopa we wrześniu 1976 roku ówczesny metropolita krakowski, kardynał Karol Wojtyła - późniejszy papież Jan Paweł II. W pogrzebie tym uczestniczył również prymas Polski, Stefan Wyszyński. Doczesne szczątki ordynariusza złożono w tej krypcie, nad którą właśnie się znajdujemy. Wejście do niej umiejscowiono przed ołtarzem z obrazem Matki Bożej Opolskiej.

Biskup Jop pochodził z ziemi świętokrzyskiej. Nim trafił do Opola był m.in. biskupem pomocniczym w San-domierzu i wikariuszem kapitulnym archidiecezji krakowskiej. Po raz pierwszy na rządzącego części archidiecezji wrocławskiej z siedzibą w Opolu został powołany w 1951 roku. Nie mógł jednak objąć wtedy tej posługi, bo sprzeciwiły się temu ówczesne władze komunistyczne.

Ostatecznie dekret nominacyjny otrzymał w 1956 roku, a pierwszym ordynariuszem diecezji opolskiej po jej utworzeniu został w 1972 roku. Duchowieństwo i wierni z naszego regionu na początku podchodzili do tej nominacji z rezerwą. Podobnie czuł biskup Jop. Szybko jednak swoim postępowaniem zjednał sobie mieszkańców Śląska Opolskiego. Zawsze dbał o poszanowanie wszystkich mieszkańców opolskiej diecezji nie bacząc na ich pochodzenie, rozumiał wielokulturowość i skomplikowaną historię tego regionu.

W czasie swojej posługi uczestniczył m.in. we wszystkich sesjach soboru watykańskiego II i koordynował w Polsce posoborowe reformy liturgiczne. Na Opolszczyźnie przyczynił się do ożywienia kultu urodzonego w podopolskim Kamieniu Śląskim świętego Jacka. Zasłynął też pracowitością i otwartością. Zawsze rozmawiał z każdym, kto takiej rozmowy potrzebował. Bez względu na porę i na to, czy był to duchowny, czy świecki. Jest bez wątpienia jedną z najbardziej zasłużonych postaci dla opolskiego kościoła.

Kryptę, w której spoczęła trumna z ciałem biskupa Franciszka Jopa, z użyciem nowoczesnych technik otwarto i dokładnie zbadano równo czterdzieści lat po jego śmierci, w 2016 roku. To jedna z czterech odkrytych dotychczas i wnikliwie przebadanych krypt, znajdujących się pod posadzką opolskiej kolegiaty. Na tym z pewnością siatka podziemnych pomieszczeń pod katedrą się nie kończy. Może ich być znacznie więcej.

Przy okazji niedawnych obchodów 800-lecia Opola i badań kolejnych krypt obecny proboszcz opolskiej katedry ks. Waldemar Klinger wpadł na pomysł stworzenia na ich bazie ścieżki edukacyjnej i udostępnienia ich zwiedzającym. Dzięki temu opolska kolegiata byłaby z pewnością jedną z nielicznych w Polsce świątyń, która pokazywałaby swoje podziemia. A to mogłoby się stać nie lada turystyczną atrakcją!

Nim jednak ścieżka taka powstanie, przypominamy postać biskupa Jopa przy poświęconym mu epitafium. Warto wspomnieć, że epitafium to wykonał znany opolski rzeźbiarz Adolf Panitz. Jest on również autorem niezwykłych, monumentalnych, spiżowych drzwi katedry. Zatrzymajcie się przy nich koniecznie i przekonajcie się, ile opowieści w sobie kryją